



Nowi ministrowie: Prof. dr. Antoni Randa, minister-rodak dla Czech

Drapacze nieba.

Każde miasto — podobnie jak człowiek — ma w swej fizyonomii pewne indywidualne rysy — pewne cechy, odróżniające je od innych.

Do takich charakterystycznych cech należy np. wieża św. Szczepana w Wiedniu, Arc de Triumphe w Paryżu, Kolumna Zygmuntońska w Warszawie lub Kopiec Kościuszki w Krakowie.

Nowy York ma również swoją osobliwość — a jest nią cały szereg olbrzymich, tytanicznych budowli, strzelających dachami swymi — niemal pod chmury.

Są to z wielkim komfortem i przepychem budowane domy mieszkalne, których parter i niższe kondygnacje zajmują sklepy — reszta pięter przeznaczona zaś jest na mieszkania.

Właściwością tych budowli są niezwykle, kolosalne ich rozmiary, zwłaszcza wysokość. Dość po-

wiedzieć, że olbrzymy te liczą po 30 i więcej pięter, i otrzymały nawet specjalną swą nazwę „drapaczy nieba”.

„Drapacze nieba” widoczne są z każdego punktu, zarówno z lądu jak morza, imponują zaś zwłaszcza w nocy, gdy oświetlone od góry do dołu, nieskończoną ilością okien, niby tysiącami błyszczącymi oczami, mrugają zdala do zdumionego przybysza.

„Drapacze nieba” są położone przeważnie w handlowej dzielnicy Nowego Yorku i nadają całemu miastu niezwykły, charakterystyczny wygląd.

Najsłynniejszym dotychczas „drapaczem nieba” był dom liczący nie mniej jak 25 pięter, a prócz tego jeszcze 2 wieże, z których każda mierzy jeszcze 2 piętra.

Budowę tę nazywają „Park-Rew-Building”. Ponieważ stoi w ulicy bardzo wąskiej a ogromem swoim przewyższa wszystko dotychczas — dla tego też niemałą trudność stanowi zdjęcie fotograficzne tego olbrzyma.

Rycina nasza przedstawia jedno z najudatniejszych zdjęć, jakie w ostatnich czasach dokonano.

Obecnie przybył mu groźny konkurent — a jest nim budowla zwana „Brzytwą” dla osobliwszego kształtu swego. Budowa olbrzyma nie jest jeszcze skończona i doprowadzono ją „dopiero” do 17 piętra. Cała projektowana wysokość „Brzytwy” nie jest jeszcze dokładnie znana — przewyższy ona



Nowi ministrowie: Dr. Manswed Kosel, nowy minister skarbu.

kiemi patrzył jego ojciec, a okulary te dziwnie wskazywały w owych czasach stosunki naszego kraju, tworząc z dwóch słów: „Polaka” i „rewolucjonisty” synonim. A potem nie miał już dr. Kosel czasu przypatrywać się swej przypadkowej ojczyźnie. Oddano go do Theresianum, potem musiał studiować prawo na uniwersytecie wiedeńskim, potem aplikować i praktykować, baczyć, aby jak najprędzej wyjść z szeregu bezpłatnych pionków rządowych — więc nie miał czasu myśleć o zapoznaniu się z Galicyą.

W obecnej chwili, gdy dr. Koerber ofiarował mu tekę ministeryalną, Kosel zajmował stanowisko dyrektora pocztowych kas oszczędności, i jako taki uchodził za jednego z bardzo zdolnych finansistów. Z tego powodu, choć sprawy nie należy z góry przesądzać, można jednak mieć nadzieję, że skarbowy państwowy znajdzie w nim dobrego opiekuna.

Minister rolnictwa, Ferdynand hrabia Buquoy urodzony we Wiedniu, brał żywy udział w polityce jako członek niemiecko-zachowawczej partii większych posiadaczy i od roku 1887 do roku 1891 piastował godność posła do parlamentu.

Podczas wyborów do Rady państwa w r. 1895 postawił znów swoją kandydaturę, ale z urny wyborczej wyszedł wtedy jego kontrkandydat ze stronnictwa niemieckich postępców.

Hrabia Buquoy przez długi czas był także członkiem rady dla kultury krajowej w Czechach



Nowi ministrowie: Ferdynand hr. Buquoy, min. rolnictwa.

jednak wszystkich dotychczasowych „drapaczy nieba”. O jego rozmiarach może dać jakieś wyobrażenie parę szczegółów, które przytaczamy z kosztorysów i planów architektki.

„Brzytwa” posiada 4 fronty zwrócone w najwięcej ożywione ulice. Jeden z tych frontów dotyka handlowej arterii — drugi, przeciwnie, ulicy milionerów. Pierwsze 3 piętra wykonane są z piaskowca, dalsze zaś z palonej cegły. Grunt, na którym dom stoi, kosztuje 3½ miliona dolarów (17½ miliona koron). Budowla będzie posiadać 15—20 wind.

Nowi ministrowie.

Pisaliśmy już o zmianach, jakie zaszły w austriackim gabinecie i parę słów wspomnienia poświęciliśmy ustępującym ministrom, z kolei więc musimy teraz zapoznać naszych czytelników z nowymi kierownikami ministerstw.

Pierwszy z nich, ten, któremu powierzono tekę ministerstwa skarbu, osobisty przyjaciel i kolega z Theresianum naczelnego swego dowódcy dra Koerbera, Manswed Kosel liczy obecnie kragłą pięćdziesiątkę i do obecnej godności doszedł po szczeblach czysto urzędniczej kariery.

Rdzenny Niemiec-nacyonalista, urodzony jednak w Galicyi, gdzie jego ojciec był starostą, nie żywi zbyt ciepłych uczuć dla tej ziemi, na której po raz pierwszy ujrzał światło dzienne, lecz dziwić się temu nie można, bo dr. Kosel w dziecięcym wieku na Galicyę spoglądał przez te okulary, ja-



Drapacze nieba: Najpopularniejszy budynek New-Yorku, zwany Park-Rew-Building.



Drapacze nieba: Najnowszy budynek konkurencyjny, zwany „Brzytwą”.